

ZBIGNIEW RAU

Uniwersytet Łódzki
Akademia Leona Koźmińskiego w Warszawie

Liberalna dekonstrukcja systemu totalitarnego

Dekonstrukcja czy po prostu interpretacja systemu totalitarnego, która stanowi przedmiot opracowania, powstała ponad dwie dekady temu, kiedy pracowałem na uniwersytetach brytyjskich i amerykańskich. Skierowana była do angloamerykańskiego akademickiego odbiorcy¹ i jak dotąd, poza jednym artykułem, nie została przedstawiona czytelnikowi polskiemu². Tym samym obecna rekonstrukcja stanowi pierwszą próbę wprowadzenia jej do polskiej literatury przedmiotu. Tekst składa się z czterech części: w pierwszej wskażę na intelektualny kontekst, w którym interpretacja ta powstała, w drugiej zarysuję jej założenia metodologiczne, w trzeciej, najobszerniejszej, posłużę się tą interpretacją do przedstawienia dynamiki eksplozji i implozji systemu totalitarnego w jego komunistycznej postaci w Europie Środkowej i Wschodniej oraz ZSRR. W części czwartej, która stanowi podsumowanie, postaram się wskazać zalety i wady zaprezentowanej interpretacji.

¹ Z. Rau, *Some thoughts on civil society in Eastern Europe and the Lockean contractarian approach*, „Political Studies” 35, 1987, s. 573–592; *idem*, *Human nature, social engineering, and the reemergence of civil society*, „Social Philosophy and Policy” 8 (1), jesień 1990, s. 159–179; *idem*, *Four stages of one path out of socialism*, [w:] *Totalitarianism at the Crossroads*, red. E.F. Paul, New Brunswick 1990, s. 143–169; *idem*, *The state of enslavement: The East European substitute for the state of nature*, „Political Studies” 39, 1991, s. 253–269; *idem*, *From nationalism to civil society and tolerance* (z Peterem Andreaszem Heltai), [w:] *The Reemergence of Civil Society in Eastern Europe and the Soviet Union*, red. Z. Rau, Boulder 1991, s. 129–144; *idem*, *Introduction*, [w:] *ibidem*, s. 1–23. Pozycje te były wydane łącznie w: *idem*, *From Communism to Liberalism: Essays on the Individual and Civil Society*, Łódź 1998, wraz z publikowanym pierwszy raz tekstem *Inner Freedom: The Departure Point of the Dissident Concept of Liberty*, s. 75–91, oraz zostały poprzedzone wstępem i zakończone konkluzjami.

² *Stan zniewolenia: wschodnioeuropejski substytut stanu natury*, [w:] B. Misztal, M. Przychodzeń (red.), *Aktualność wolności*, przeł. M. Przychodzeń, Warszawa 2005, s. 191–216.

I

Kiedy rozpoczynałem pracę nad tą interpretacją, pojęcie totalitaryzmu znajdowało się już zasadniczo poza dyskursem głównego nurtu angloamerykańskiej politologii. Dość powszechnie traktowano go jako relikwiny epoki zimnej wojny, ideologicznie nieakceptowalny, bo zrównujący faszyzm, nazizm i komunizm, a poznawczo bezużyteczny, gdyż negujący chociażby przemiany, które nastąpiły w wyniku destalinizacji³. By zatem dokonać konceptualizacji systemu politycznego, jaki pojawił się pod władzą partii komunistycznych w Europie Środkowej i Wschodniej, a także w samym ZSRR, z determinacją posługiwano się mutacją kategorii używanych do opisu rzeczywistości ówczesnego Zachodu. Tak więc wskazywano, ni mniej, ni więcej, tylko na „administrowane społeczeństwo”, „korporacjonizm”, a nawet na chyba najbardziej celebrowany „zinstytucjonalizowany pluralizm”, a więc taki, który pozwalał wyrażać autonomiczne interesy różnych grup nacisku, na przykład radzieckich sił zbrojnych, KGB czy Akademii Nauk⁴. Pojęciem „totalitaryzm” posługiwano się jeszcze incydentalnie na dalekich obrzeżach debaty politologicznej, choć w zasadzie nigdy już sowietologicznej⁵. Tak było na przykład w wypadku Jeane Kirkpatrick, która na użytek amerykańskiej polityki zagranicznej dokonywała rozróżnienia między reżimami autorytarnymi a totalitarnymi, by wskazać, iż te pierwsze, szczególnie w Ameryce Łacińskiej, dobrze rokują, gdy idzie o możliwość demokratycznych przemian, a te drugie — na Wschodzie — nie⁶. Nadejście pierestrojki Michaiła Gorbaczowa co prawda zintensyfikowało dyskusje o naszej części świata, nie zaowocowało

³ Dość charakterystyczne dla tego stanu rzeczy było stanowisko jednego ze szczególnie celebrowanych ówczesznie sowietologów amerykańskich: „najbardziej błędnym założeniem jest to, iż radziecki system komunistyczny przez te wszystkie lata w najmniejszym stopniu nie zdołał zrealizować swoich obietnic wewnątrz [kraju — Z.R.]. Sugeruje się, że nie mogąc pochwalić się jakimikolwiek popularnymi osiągnięciami, wyalienował radzieckich obywateli aż do granic obojętności czy rebelii. Tym samym władzy nie łączą żadne konsensualne relacje z ludem, a zatem trwa ona przede wszystkim lub nawet wyłącznie dzięki sile militarnej i zdolności zastosowania represji. Nic, czego nauczyłem się przez lata studiów i pobytów w Związku Radzieckim, nie może wesprzeć tego obrazu”, S.F. Cohen, *The Soviet system: Crisis or stability?*, [w:] *idem, Sovieticus: American Perceptions and Soviet Realities*, New York-London 1986, s. 23.

⁴ Zob. A. Kassof, *The administered society: Totalitarianism without terror*, „World Politics” 16, lipiec 1964, nr 4, s. 558–575; S. White, *Communist systems and the „iron law of pluralism”*, „British Journal of Political Science” 8, 1978, nr 1, s. 101–117; V. Bunce, J. Echols, *Soviet politics in the Brezhnev era: „Pluralism” or „Corporatism”?*, [w:] D. Kelly (red.), *Soviet Politics in the Brezhnev Era*, New York 1980; J.F. Hough, M. Fainsod, *How the Soviet Union is Governed*, Cambridge 1979.

⁵ Wyjątkiem od tej angloamerykańskiej reguły jest studium zasadności posługiwania się pojęciem totalitaryzmu do analizy sytuacji w Europie Wschodniej autora francuskiego — zob. J. Rupnik, *Totalitarianism revisited*, [w:] *Civil Society and the State*, red. J. Keane, London 1988, s. 263–289.

⁶ J. Kirkpatrick, *Dictatorships and double standards*, „Commentary” listopad 1979, oraz *idem, Dictatorships and Double Standards*, New York 1982.

jednak podjęciem żadnej widocznie nowej nośnej próby systemowej konceptualizacji tych przemian ani w obszarze amerykańskiej sowietologii⁷, ani nawet politologii.

II

Przystępując do interpretacji totalitaryzmu, wyszedłem z założenia, iż wbrew stanowisku między innymi Hannah Arendt totalitarny projekt nie stanowił radykalnej opozycji wobec demokracji⁸, lecz wobec liberalizmu, na co wskazywał chociażby Friedrich August von Hayek⁹. Założenie to wyprowadziłem z klasycznego ujęcia Giovanniego Gentilego, wskazującego na całościowy, a więc totalitarny, jak to nazywał, zakres faszystowskiego projektu, który aby rozwiązać napięcie między władzą a wolnością, nie mógł poprzestać na zmianie struktury czy organizacji władzy, lecz musiał dotrzeć aż do samego sumienia każdego pojedynczego człowieka, który władzy tej podlegał¹⁰. Co za tym idzie, uznałem też, iż instrumentarium liberalizmu — i to w jego najbardziej klasycznej postaci, jaką stanowi ujęcie Johna Locke’a — może i powinno stanowić najstosowniejsze i najbardziej przydatne narzędzie do analizy totalitaryzmu. Konstatacja ta prowadziła mnie do przyjęcia metodologicznego indywidualizmu jako fundamentu konceptualizacji totalitarnego projektu, a wynikające z niego elementy aparatu pojęciowego, takie jak stan natury, umowa społeczna czy przede wszystkim społeczeństwo obywatelskie, potraktowałem jako klucz do zrozumienia zarówno eksplozji, jak i implozji tego systemu¹¹.

⁷ Jak wskazywał Martin Malia, jedna z przyczyn tego stanu rzeczy sprowadzała się do przejęcia przez główny nurt amerykańskiej sowietologii optyki oficjalnego establishmentu nauk społecznych ówczesnej Akademii Nauk ZSRR, z którym wtedy Amerykanie prowadzili bardzo intensywną i zażyłą wymianę myśli. Malia wskazywał na pracę *Politics, Society and Nationality Inside Gorbachev's Russia*, red. S. Bialer, Boulder 1989, jako dobry przykład takiej właśnie optyki badawczej i interpretacyjnej. Zob. „Z”, *To the Stalin mausoleum*, „Daedalus” styczeń 1990.

⁸ H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, t. 1–2, przeł. M. Szawiel, D. Grinberg, Warszawa 1993.

⁹ F.A. von Hayek, *Droga do zniewolenia*, przeł. K. Gruba, L. Klyszcz, J. Margański, D. Rodziewicz, Kraków 1996.

¹⁰ „W definicji faszyzmu pierwszą rzeczą jest pojęcie całościowego czy jak mówią faszyści »totalitarnego« wymiaru jego doktryny, który dotyczy nie tylko politycznej organizacji lub politycznej tendencji, ale całości woli, myśli i uczuć narodu. [...] Faszyzm posiada swoje własne rozwiązanie paradoksu wolności i autorytetu. Autorytet państwa jest absolutny. Nie szuka kompromisu, nie negocjuje, nie oddaje żadnej części swej domeny innym moralnym czy religijnym zasadom, które mogą dokonywać ingerencji w sumienie jednostki”, G. Gentile, *The philosophical basis of fascism*, „Foreign Affairs” styczeń 1928, s. 299, 304.

¹¹ Uznałem zatem, iż te kategorie Locke’a stanowią konstrukcje, których wspólnym mianownikiem jest metodologiczny indywidualizm, oznaczający, zgodnie z klasyczną definicją, że „jednostki ludzkie są postrzegane jako jedyne czynniki sprawcze w historii” (J.W.N. Watkins,

W mojej interpretacji kluczową rolę w wyeksponowaniu zasadniczej opozycji między liberalizmem a totalitaryzmem odgrywała kategoria społeczeństwa obywatelskiego. Do angloamerykańskiego dyskursu o ówczesnych przemianach systemowych w Europie Środkowej i Wschodniej oraz w ZSRR wprowadzili ją na początku lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku węgierscy imigranci Ivan Szelenyi i Andrew Arato¹². Pionierskim analizom tych autorów zawdzięczałem bardzo wiele, mimo iż ich — wtedy jeszcze marksistowskie, właściwe dla Antoniego Gramsciego — rozumienie społeczeństwa obywatelskiego uznawałem za nieprzydatne do moich programowo liberalnych ujęć¹³. Przyjąłem po prostu, że projekt liberalny cechuje obecność społeczeństwa obywatelskiego, a projekt totalitarny — jego nieobecność. Społeczeństwo obywatelskie postrzegałem jako historycznie wyewoluowaną formę społeczeństwa, która zakłada istnienie przestrzeni między relacjami rodzinnymi z jednej strony a zobowiązaniami wobec władzy państwowej z drugiej. To w tej przestrzeni jednostki i ich stowarzyszenia konkurują o wpływy polityczne, dążą do ekonomicznego sukcesu, promują swoje ideowe preferencje. W liberalnym projekcie państwo chroni społeczeństwo obywatelskie, reguluje jego funkcjonowanie, instytucjonalizuje jego cele. W projekcie totalitarnym natomiast — jak to wskazywali Carl Joachim Friedrich i Zbigniew Brzeziński — jedno Centrum, ukonstytuowane przez kierownictwo monopolistycznej partii komunistycznej i podporządkowanego jej państwa, narzuca i egzekwuje za pomocą zespołu podległych sobie instytucji trójwymiarową władzę — polityczną, ekonomiczną i ideologiczną, której przedmiotem oddziaływania jest każdy człowiek¹⁴.

Historical explanations in the social sciences, [w:] *Modes of Individualism and Collectivism*, red. J. O'Neill, London 1973, s. 225).

¹² I. Szelenyi, *Socialist opposition: Dilemmas and prospects*, [w:] *Opposition in Eastern Europe*, red. R.L. Tokes, London 1979, s. 187–208; A. Arato, *Civil society against the state: Poland 1980–81*, „Telos” 50, 1981, s. 23–47.

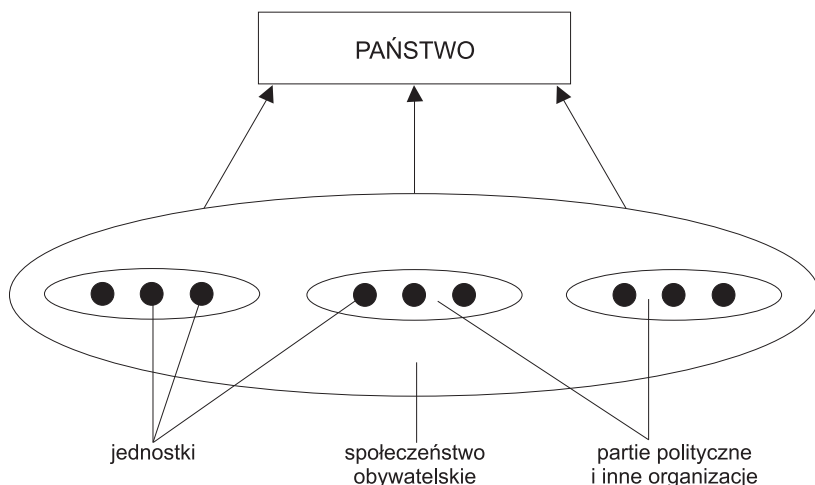
¹³ Jeśli chodzi o doktrynę Marksa, to jego rozumienie społeczeństwa obywatelskiego jako zasadniczo zjawiska ekonomicznego, prezentowanego w kategoriach walki klas (zob. na przykład K. Marx, *Preface to A Contribution to the Critique of Political Economy*, [w:] K. Marx, F. Engels, *Selected Works*, Moscow 1969, t. 1, s. 503) nie mogło stanowić podstaw do konceptualizacji totalitarnego projektu (redukcjonizm Marksa w kwestii społeczeństwa obywatelskiego podnosiła już wtedy J.L. Cohen, *Class and Civil Society: The Limits of Marxian Critical Theory*, Oxford 1983). W wypadku Gramsciego, przy pewnej inspirującej metodologicznej użyteczności przeciwstawienia społeczeństwa obywatelskiemu państwu, a także hegemonii tego pierwszego i dominacji tego drugiego, pozostawał problem społecznego i politycznego kontekstu jego ujęcia, osadzonego w radykalnej komunistycznej interpretacji materializmu historycznego. Tym samym założenie Gramsciego o walce prowadzonego przez partię komunistyczną społeczeństwa obywatelskiego przeciw burżuazyjnemu państwu dyskwalifikowało jego aparat pojęciowy jako przydatny do analizy konstelacji właściwej dla Związku Radzieckiego czy ówczesnej Europy Środkowej i Wschodniej. Zob. A. Gramsci, *Selections from the Prison Notebook*, London 1971, s. 12, 165 oraz 269.

¹⁴ C.J. Friedrich, Z. Brzezinski, *Totalitarian Dictatorship and Autocracy*, Cambridge, Mass. 1957.

W konsekwencji tych ustaleń przyjąłem, iż można zasadnie skonstruować dwa wzorcowe, przeciwstawne modele idealne — liberalny i totalitarny. Model liberalny cechują trójstronne relacje między jednostką, społeczeństwem i państwem (gdzie najczęściej wzajemnie je się przeciwstawia). Model totalitarny natomiast charakteryzują tylko dwustronne relacje, a mianowicie między Centrum i jednostką. Przydatność skonstruowania tych modeli sprowadzała się do formułowania oceny realnie istniejących systemów poprzez uznanie, iż ten, który ma więcej cech zawartych w modelu liberalnym, może zasadnie uchodzić za system liberalny, a ten, który wykazuje więcej cech modelu totalitarnego, winien być postrzegany jako system totalitarny¹⁵.

III

Zarówno koncepcyjnym, jak i chronologicznym punktem wyjścia mojej interpretacji eksplozji i implozji systemu totalitarnego w Europie Środkowej i Wschodniej oraz ZSRR był stan faktyczny w krajach tego regionu przed objęciem władzy przez komunistów. Sprowadzał się on do zasadniczo trójstronnych relacji między jednostką, społeczeństwem i państwem.



Ryc. 1

Źródło: opracowanie własne

¹⁵ Takie określenie relacji między modelem teoretycznym a systemem społecznym i politycznym w zastosowaniu do pojęcia totalitaryzmu, podobnie jak do kapitalizmu, socjalizmu, demokracji czy autokracji, zawdzięczałem M. Cranston, *Should we cease to speak of totalitarianism?*, „Survey” 23 (3), lato 1977–1978.

A zatem jednostki, które tworzyły różne stowarzyszenia, a więc partie polityczne, towarzystwa gospodarcze, związki pracodawców, związki zawodowe, związki wyznaniowe, towarzystwa naukowe, artystyczne, sportowe i inne, razem stanowiły szeregi społeczeństwa obywatelskiego i w pluralistyczny sposób formułowały najczęściej konkurencyjne wizje dobra wspólnego, wpływając tym samym na politykę państwa (ryc. 1). Interpretacja ta oczywiście uwzględniała różny stopień zaawansowania, dynamizmu, zróżnicowania, swobody działania czy skuteczności organizacji społeczeństwa obywatelskiego w różnych krajach (na przykład silniejsza była w Rosji w dobie rządu tymczasowego niż w Rumunii u schyłku lat trzydziestych, silniejsza była także w Czechosłowacji niż w Polsce w latach trzydziestych). Najistotniejsze jednak było to, że w żadnym z tych krajów nie było reżimu, który chciałby — a cóż dopiero próbował — pozbawić społeczeństwo obywatelskie wszelkiego wpływu w sferze polityki, gospodarki czy ideologii. Był to zatem system liberalny, w którym dominowały trójstronne relacje między jednostką, społeczeństwem i państwem. Z pewnością najbardziej klasyczny z liberalnych myślicieli, John Locke, nie miałby żadnych kłopotów z jego afirmacją. Zapewne podkreśliłby, że było to podporządkowanie, aksjologiczne i normatywne, państwa społeczeństwu obywatelskiemu¹⁶.

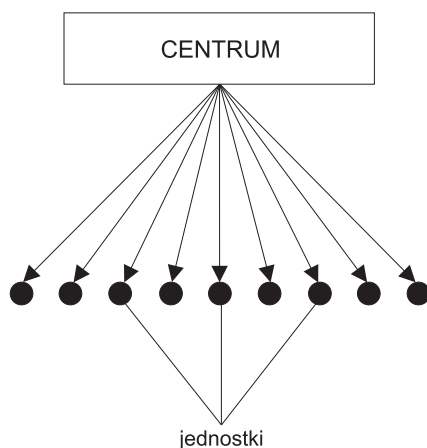
Po przewrocie komunistycznym zaś organizacje społeczeństwa obywatelskiego zostały zastąpione przez Centrum, a zatem kierownictwo partii i państwa¹⁷, które łączyło w sobie trójwymiarową władzę polityczną (w tym sił zbrojnych i policji politycznej), ekonomiczną (w tym planowanie i kontrolę zarówno działalności gospodarczej, jak i dystrybucji) i ideologiczną (w tym narzuconą oficjalną ideologię wraz z kontrolą wszelkich kanałów komunikacji społecznej).

Tym samym partie polityczne, towarzystwa gospodarcze, związki zawodowe, związki wyznaniowe, towarzystwa naukowe, artystyczne, sportowe, wydawnictwa itd. zostały rozwiązane albo znalazły się pod kontrolą Centrum. Te rozwiązane zostały zastąpione przez nowe, powołane przez Centrum, na przykład stowarzyszenia naukowe zostały wszędzie w ZSRR oraz Europie Środkowej i Wschodniej zastąpione przez Akademie Nauk i ich agendy. Z kolei te instytucje, które znalazły się pod kontrolą Centrum, zostały pozbawione dotychczasowego

¹⁶ Locke nie pozostawia żadnych wątpliwości, iż państwo, które w sposób typowy dla tradycji angloamerykańskiej utożsamia z szeroko rozumianym rządem czy, jak to ujmuję, rządem obywatelskim, stanowi tylko instrument społeczeństwa obywatelskiego. Brakuje mu zatem „niewzruszalnego charakteru, osobliwej świętości czy władzy pochodzącej bezpośrednio od niebios”, ponieważ z „własnej natury” działa wyłącznie „dla zachowania społeczności”, cyt. za: P. King, *The Life of John Locke, with Extracts from His Correspondence, Journals and Commonplace Books*, London 1830, t. 2, s. 89, oraz J. Locke, *Dwa traktaty o rządzie*, przeł. Z. Rau, Warszawa 1992, „Traktat drugi” par. 149.

¹⁷ Przyjąłem tu, iż wobec realiów systemu komunistycznego nie mógł budzić większych kontrowersji fakt, że partia i państwo stanowiły ideową i funkcjonalną jedność. Państwo przejęło bowiem od partii zasadę operowania (centralizm demokratyczny z radykalnym naciskiem na centralizm), program polityczny, ekonomiczny i zideologizowany charakter oraz kadre kierowniczą.

przywództwa, poddane zmianom organizacyjnym, skłonię do przyjęcia nowego charakteru, tak by mogły stanowić integralną część systemu, jak to miało miejsce w przypadku chociażby pozostawionych niekomunistycznych partii politycznych w Polsce, Bułgarii, NRD czy Czechosłowacji. Najważniejsze jednak było to, że wszystkie te organizacje nie tylko akceptowały, ale także budowały nowy porządek wskazany i kreowany przez Centrum. Tak więc, przykładowo, jednostka policji politycznej, spółdzielnia produkcyjna, instytut naukowy czy klub sportowy były w takim samym stopniu odpowiedzialne za promocję oficjalnej doktryny marksizmu-leninizmu wśród swych członków i pracowników¹⁸.



Ryc. 2

Źródło: opracowanie własne

Ten stan rzeczy osiągnięty został dzięki spektakularnej inżynierii społecznej, której przyświecały dwa cele. Pierwszy to zupełna destrukcja dotychczasowej struktury społecznej (aż do samej rodziny włącznie) oraz wartości i praktyk społecznych, na których ta struktura się opierała¹⁹. Drugi cel to wykreowanie „nowego człowieka”, czyli — zmiana samej natury ludzkiej. Ten drugi cel wynikał

¹⁸ Ten stan rzeczy przekonująco prezentował Stalin, wskazując, iż „aparatus radzieckiego państwa nie składa się tylko z rad. Aparatus radzieckiego państwa w najgłębszym znaczeniu tego określenia sprowadza się do rad plus wszystkich różnorodnych niepartyjnych i partyjnych organizacji, które obejmują miliony, które jednoczą wszystkich jego szeregowych członków, które łączą aparat państwa z szerokimi masami i krok po kroku niszczą wszystko, co stanowi barierę między aparatem państwa a ludźmi”, J. Stalin, *Collected Works?*, Moscow 1954, t. 7, s. 164, cyt. za: M. Ryabchuk, *Civil society and national emancipation: The Ukrainian case*, [w:] *The Reemergence of Civil Society in Eastern Europe and the Soviet Union*, red. Z. Rau, Boulder 1991, s. 97.

¹⁹ Brzeziński argumentował, iż stanowiło to efekt odrzucenia przez komunistyczny reżim trzech tradycyjnych ograniczeń władzy: po pierwsze, ograniczeń bezpośrednich, takich jak konstytucyjne gwarancje praw obywatelskich i rządów prawa; po drugie, ograniczeń pośrednich, takich jak pluralistyczny charakter społeczeństwa, i po trzecie, ograniczeń naturalnych, takich jak

z przyjęcia za Karolem Marksem założenia o zmiennej naturze ludzkiej, która jest funkcją zmiennych społecznych uwarunkowań²⁰. W jednym z najbardziej charakterystycznych dla komunistów ujęciu autorstwa Nikołaja Bucharina — posiłkującego się materialistyczną wersją eksperymentalnej psychologii Iwana Pawłowa, to jest psychologii odruchów warunkowych — człowiek to tylko „skóra wypchana bodźcami środowiskowymi”²¹. Wystarczyło zatem stworzyć nowe środowisko społeczne i odpowiednio je kontrolować, a wtedy „bodźce środowiskowe” ukształtują pożądaną ludzką osobowość. Efektem tych działań było osadzenie jednostki w nowych wykreowanych przez system strukturach, przez które Centrum sprawowało swą trójwymiarową władzę. Niezależnie od stymulowanej przez system jej efektownej aktywności (politycznej, gospodarczej czy ideologicznej), stan ten oznaczał społeczną atomizację i izolację, której miarą był całkowity brak prób powołania poza systemem jakichkolwiek instytucji społeczeństwa obywatelskiego (ryc. 2). W swoim klasycznym liberalnym ujęciu Locke opisałby go jako szczególnie kataklizm, którym jest „rozwiązanie społeczeństwa”

narodowy charakter, tradycja czy rodzina, Z. Brzezinski, *Ideology and Power in Soviet Politics*, Cambridge, Mass. 1962, s. 15–18.

²⁰ Marks przyjmował, iż natura człowieka sprowadza się do całości stosunków społecznych, które ją określają (K. Marx, *Selected Writings in Sociology and Social Philosophy*, red. T.B. Bottomore, London 1963, s. 83). Tym samym zakładał, iż zmiana stosunków społecznych musi doprowadzić do zmiany ludzkiej natury. To założenie pozwala go zakwalifikować do autorów, którzy posługiwali się potencjalną, a nie do tych, którzy opowiadali się za rzeczywistą naturą ludzką. Ci pierwsi, a więc Marks, jak na przykład Jan Jakub Rousseau przed nim czy Herbert Marcuse po nim przyjmowali, że to, jaki człowiek jest, można wskazać dopiero wtedy, gdy zrealizuje on swój potencjał. Ci drudzy, chociażby św. Augustyn czy Tomasz Hobbes, byli przekonani, iż można to ustalić, wskazując, jak on rzeczywiście postępuje. Por. G. Duncan, *Political theory and human nature*, [w:] *Politics and Human Nature*, red. I. Forbes, S. Smith, London 1983, s. 5–19. Zwolennicy potencjalnej natury ludzkiej zakładali, iż zmiana stosunków społecznych zmieni zatem nie tylko ludzkie postępowanie, ale także samą naturę ludzką, pozwalając zrealizować jej potencjał. Z kolei zwolennicy rzeczywistej natury ludzkiej poprzestawali na przekonaniu, iż zmiana stosunków społecznych doprowadzi tylko do zmiany ludzkiego postępowania.

²¹ Cyt. przez I.D. Sapir, *Wysszaja nerwnaja dejatelnost' czeloweka*, Moskwa 1925, s. 156. Cyt. za: D. Javorsky, *The construction of the Stalinist psyche*, [w:] *Cultural Revolution in Russia, 1928–31*, red. S. Fitzpatrick, Bloomington 1984, s. 125. Wybór szkoły Pawłowa jako naukowej podstawy komunistycznej inżynierii społecznej nie był bynajmniej łatwy. W latach dwudziestych i wczesnych trzydziestych ubiegłego stulecia sam Pawłow był wielokrotnie krytykowany przez radzieckich psychologów za swoje jednostronne stanowisko, iż nauka fizjologii stanowiła jedyny wymóg dla zrozumienia ludzkiego postępowania. Istotnie, idee Pawłowa nie dawały się pogodzić z marksistowską koncepcją jednostki ludzkiej jako istoty społecznej. On sam postrzegał się jako idealista i zdecydowanie zaprzeczał, by można ujmować jego kategorie w ujęciu materialistycznym. Nie przeszkodziło to jednak komunistycznym ideologom posługiwać się tymi ideami jako zasadniczo materialistycznymi, a nawet traktować je jako, jak to sformułował Bucharin, „żelazny arsenał ideologii materialistycznej” (określenie to pochodzi z polemiki Bucharina z Pawłowem zamieszczonej w „Krasnaja Now” 1924, nr 1 i 2, cyt. za: D. Javorsky, *op. cit.*, s. 125; por. J. Brozek, D. Slobin, *Psychology in the USSR: An Historical Perspective*, New York 1972).

połączone z powrotem do stanu natury²². Była to jednak najgorsza i najbardziej niebezpieczna postać stanu natury, a więc absolutna monarchia, gdzie władca pozostawał w tym stanie wobec swych poddanych²³.

Ten stan rzeczy byłby oczywiście nieodwracalny, gdyby spełniły się oczekiwania Bucharina o wykreowaniu „nowego człowieka” lub też trafne okazałyby się diagnozy tak różnych autorów, jak Czesław Miłosz czy Aleksander Zinowiew, którzy przyjmowali, iż „zniewolony umysł” czy *homo sovieticus* już jako niekwestionowany fakt antropologiczny zaświadcza o definitywnym sukcesie totalitarnej inżynierii społecznej²⁴. Istotnie, trafna okazała się jednak diagnoza autorów czechosłowackich, przede wszystkim Vaclava Havla, który wskazywał na rozpołowienie osobowości poddanej totalitarnym zabiegom na niejako część prywatną, jeszcze autentyczną, niezależną, i publiczną, już zupełnie kontrolowaną przez system²⁵, oraz Milana Simeckiego i Miroslava Kusego, którzy eksponowali wszechobecną barierę strachu powstrzymującego przed próbami powtórnego

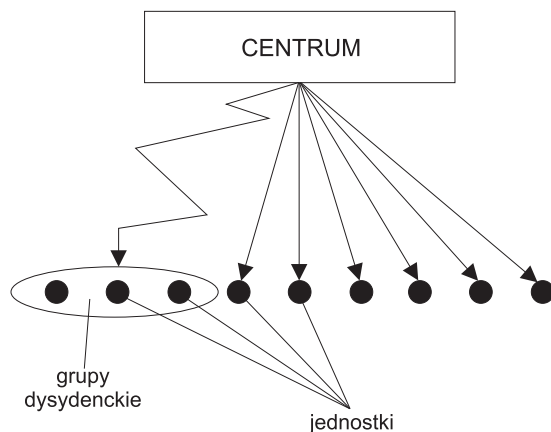
²² „Zwykle jedyny sposób, w jaki związek ten [społeczeństwo obywatelskie powstałe w wyniku zawarcia umowy społecznej — Z.R.] ulega rozwiązaniu, stanowi inwazja obcych sił, które dokonują jego podboju. W tym wypadku (kiedy nie ma możliwości utrzymania się i wspierania jako jedno niepodzielne i niezależne ciało) związek zawarty przez tę wspólnotę i w niej istniejący musi bezwzględnie ustać, a wówczas każdy powraca do stanu, w którym był poprzednio, ciesząc się wolnością radzenia sobie samemu i zapewnienia sobie samemu bezpieczeństwa. [...] Równie niemożliwe jest, by mogło zachować się belkowanie domu, gdy materiały, z jakich go wzniesiono, zostały rozproszone bądź zmiecione przez trąbę powietrzną albo obrócone w stos drewna przez trzęsienie ziemi”, J. Locke, *op. cit.*, „Traktat drugi”, par. 211.

²³ Absolutny monarcha, „jakkolwiek różnie może być tytułowany, carem czy wielkim dożą, bardziej tkwi w stanie natury wobec pozostających pod jego panowaniem niż wobec reszty ludzkości” (J. Locke, *op. cit.*, „Traktat drugi”, par. 91). W jego obliczu każdy jest narażony na „nieszczęścia i niedogodności, jakich człowiek może obawiać się ze strony tego, kto w nieograniczonym stanie natury jest zdeprawowany przez pochlebców i wyposażony we władzę” (*ibidem*). Co więcej, dysproporcja sił między absolutnym monarchą a jego poszczególnymi poddanymi uniemożliwiała im skuteczną obronę. „W znacznie gorszej sytuacji jest przecież ten, kto naraża się na arbitralną władzę jednego człowieka, który panuje nad stu tysiącami, niż ten, kto naraża się na arbitralną władzę stu tysięcy osób. Nikt nie może być pewien, że zamiary tego, kto dysponuje taką władzą, są lepsze niż kogoś spośród pozostałych, a przecież jego siła jest sto tysięcy razy większa” (*ibidem*, par. 137).

²⁴ Zob. A. Zinowiew, *Homo Sovieticus*, Boston 1985, s. 11, 197, oraz *idem*, *The Reality of Communism*, London 1984, s. 125, 129; C. Milosz, *The Captive Mind*, New York 1953, s. 167. Komentując tę kwestię, Walicki wskazywał, iż „»Zniewolony umysł« jest książką o poddaniu się »zniewalaniu myśli«, a nie o obronie przeciw niemu”, A. Walicki, *The 'Captive Mind' revisited: Intellectuals and the communist totalitarianism in Poland*, [w:] *Totalitarianism at the Crossroads*, red. E.F. Paul, New Brunswick 1990, s. 67.

²⁵ Linia podziału między tymi częściami osobowości „przebiega [...] *de facto* przez każdego człowieka, gdyż każdy jest na swój sposób [...] ofiarą i oparciem [systemu komunistycznego — Z.R.]”, V. Havel, „*Doing without utopias*”. *An interview with Vaclav Havel*, „Times Literary Supplement” 23, 1987, nr 1, s. 81. „[...] każdy odczuwa jakieś pragnienia ludzkiej godności, siły moralnej, swobody zyskiwania doświadczeń życiowych, transcendencji »świata egzystencjalnego«. Ale zarazem każdy w większym lub mniejszym stopniu umie pogodzić się z życiem w kłamstwie, każdy jakoś grzęźnie w powszednim materializmie i pragmatyzmie, w każdym jest trochę chęci

scalenia teje osobowości²⁶. Kiedy jednak bariera ta została w indywidualnych przypadkach przezwyciężona i takie scalenie stało się faktem, doszło do powstania, niezależnie od systemu i poza jego strukturami, grup dysydenckich, tak jak to miało miejsce w ZSRR w latach sześćdziesiątych, w Polsce i Czechosłowacji w późnych siedemdziesiątych, w NRD we wczesnych osiemdziesiątych i w Bułgarii w późnych latach osiemdziesiątych.



Ryc. 3

Źródło: opracowanie własne

Grupy dysydenckie podważyły na dwa sposoby monopol Centrum na władzę ideologiczną. Po pierwsze, stworzyły alternatywę dla oficjalnej ideologii, promując własną wizję praw człowieka, wolności religijnej, sprawiedliwości społecznej, suwerenności narodowej, pokoju, rozbrojenia, ochrony środowiska itd. Po drugie, stworzyły alternatywne do kontrolowanych przez Centrum kanały społecznej komunikacji, przede wszystkim podejmując inicjatywy wydawnicze poza oddziaływaniem systemu, a więc najczęściej w strukturach podziemnych. Promując niezależną działalność w życiu publicznym, grupy dysydenckie w miarę

roztopienia się w anonimowej masie i wygodnego płynięcia z nią w nurcie pseudożycia”, *idem, Siła bezsilnych*, Berlin 1987, s. 26.

²⁶ Sukces systemu komunistycznego Szimeczka postrzegał jako stworzenie „wspólnoty strachu”. Jak to opisywał, „istnieje wiele rodzajów ochronnych skorup, wewnątrz których można, przy odrobinie szczęścia, żyć normalnym i w pewnym sensie godnym życiem. Strach nie degraduje nas do tego stopnia [by wpływać na nasze wewnętrzne życie — Z.R.], ponieważ bacznie go omijamy. Istnieje nawet możliwość osiągnięcia spokoju ducha” (M. Simecka, *Community of fear*, „International Journal of Politics” 1981, nr 9, s. 32). „Kiedy przez lata żyjesz otoczony tym strachem, wdychając jego odór, on cię zmienia. Strach zmienia nie tylko jednostki, tworzy nastrój i przekształca praktycznie każdego” (*ibidem*, s. 22). Strach zatem, jak to ujmował Kusy, przyjmował postać „trwałej i świadomej postawy wobec całej rzeczywistości społecznej” (M. Kusy, *On civic courage*, „International Journal of Politics” 1981, nr 9, s. 49).

swoich skromnych możliwości przewyciężały poprzednią atomizację i izolację swoich członków, a tym samym stwarzały warunki do przywrócenia wśród nich pewnych elementów społeczeństwa obywatelskiego (ryc. 3). Pasywna forma tej działalności, właściwa przytłaczającej większości ich sympatyków, była ograniczona do czytania wydawnictw samizdatowych i ewentualnie do ich finansowego wspierania. Aktywna forma sprowadzała się do wypracowywania i upubliczniania stanowiska dysydenckiej społeczności w sprawach będących przedmiotem jej aktywności. Obydwe przynosiły zinstytucjonalizowany wyraz oraz promocję niezależnych celów społecznych w życiu publicznym. Co więcej, prowadziły do wyłonienia niezależnych autorytetów, coraz powszechniej utożsamianych z tymi celami. Niekwestionowaną przeszkodą dla rozwoju grup dysydenckich były jednak policyjne, administracyjne, sądowe, a przede wszystkim ekonomiczne prześladowania ich aktywistów, które skutecznie odgradzały te środowiska wysoką barierą strachu od reszty społeczeństwa²⁷.

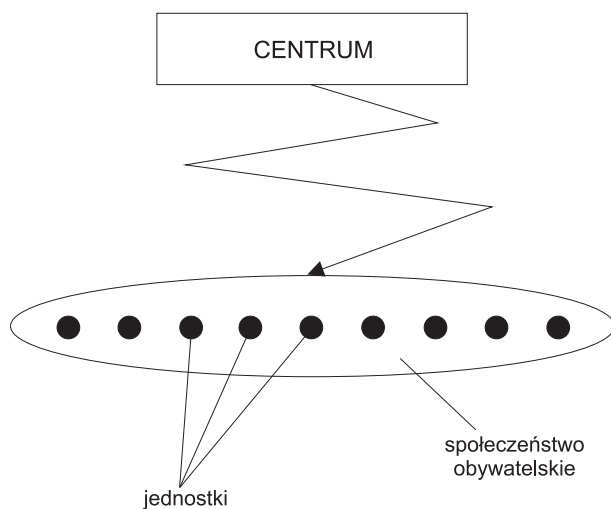
Z punktu widzenia klasycznej liberalnej perspektywy właściwej dla doktryny Locke'a pojawienie się enklaw odradzającego się społeczeństwa obywatelskiego zmieniało zasadniczo moralną kondycję jego członków. Pozwalało na współpracę zmierzającą do realizacji ich własnych, autonomicznych celów²⁸. Kondycji politycznej jednak nie było w stanie zmienić, gdyż dysproporcja sił między grupami dysydenckimi a Centrum nadal do złudzenia przypominała relacje między poddanymi a absolutną monarchią. Niemniej jednak samo uzewnętrznienie w sferze publicznej odmiennych od promowanych przez Centrum wartości stanowiło jego wyraźną — choć ograniczoną przez słabość tych grup — delegitymizację. Tak jak u Locke'a, wskazywało, iż dominacja Centrum opierała się na jego sile, a nie na ich zgodzie. Tym samym wskazywało, iż pozostawali oni uprawnieni do zmiany tego stanu rzeczy, jeśli tylko sytuacja na to pozwoli²⁹.

²⁷ Wobec pełnego wymiaru ekonomicznej władzy centrum najczęstszą i najskuteczniejszą formą takich prześladowań była utrata pracy. Zob. przenikliwe studium tego zjawiska: M. Simecka, *The Restoration of Order: The Normalization in Czechoslovakia 1969–1976*, London 1984. Por. także W. Brus, „Normalization” process in Soviet-dominated Central Europe, [w:] *Relative Stabilization of the Soviet Systems in the 1970s, Research Project „Crises in Soviet-type Systems”*, red. Z. Mlynar, „Study” 2, 1983.

²⁸ Dla Locke'a każdy, kto przystępował do społeczeństwa obywatelskiego, „znajdował się w nowym stanie, w którym odnosi wiele korzyści z pracy, pomocy i towarzystwa innych należących do tej społeczności, a także z ochrony ich połączonych sił”, J. Locke, *op. cit.*, „Traktat drugi”, par. 130.

²⁹ „Któż wątpi, iż greccy chrześcijanie wywodzący się od starożytnych posiadaczy ich kraju mogą sprawiedliwie zrzucić ciężar jarzma tureckiego, jaki już tak długo znoszą, gdy tylko będą władni to uczynić? A zatem żaden rząd nie może być uprawniony do posłuszeństwa ze strony ludu, który nigdy dobrowolnie nie wyraził na to zgody. Nie będzie można zakładać, iż będzie to miało miejsce, jeśli nie znajdzie się on w stanie całkowitej wolności, by wybrać rząd i rządzących, oraz jeśli nie będzie on miał co najmniej takich stałych praw, na które wyraził zgodę sam w nieskrępowany sposób bądź przez swych reprezentantów, a także jeśli nie zostanie mu przyznana należąca własność, to znaczy, by był właścicielem tego, co ma, i nikt inny bez jego zgody nie mógł go pozbawić żadnej

Kolejnym przejawem dynamiki przewycięzania systemu totalitarnego było pojawienie się masowych ruchów rewindykacyjnych. Fenomen ten nie ograniczał się do Solidarności w Polsce. Wystarczy wspomnieć sytuację w ówczesnych republikach radzieckich w latach 1988–1989, a więc wymienić Sajudis na Litwie, Ruch na Ukrainie, Adrażenie na Białorusi, Fronty Ludowe w Estonii, na Łotwie, w Gruzji, Azerbejdżanie, Mołdawii. Podobnie wyglądała sytuacja w Europie Środkowej i Wschodniej w roku 1989, gdy powstało Nowe Forum w NRD, Forum Obywatelskie w Czechach, Społeczeństwo przeciw Przemocy na Słowacji czy Związek Sił Demokratycznych w Bułgarii. Formacje te doprowadziły do rozszerzenia szeregów społeczeństwa obywatelskiego na cały kraj (ryc. 4), gdyż ich masowy charakter faktycznie wyeliminował (ze znaczącym wyjątkiem stanu wojennego w Polsce) możliwość zastosowania represji. A zatem, w sytuacji gdy niezależna działalność przestała łączyć się z osobistym ryzykiem skutecznych prześladowań, decyzja o zaangażowaniu się w nią zależała już (inaczej niż w wypadku grup dysydenckich) tylko od społecznego temperamentu zainteresowanych.



Ryc. 4

Źródło: opracowanie własne

Agenda ruchów rewindykacyjnych była tak szeroka, iż faktycznie sprowadzała się do spektakularnego wypierania trójwymiarowej władzy Centrum z życia społecznego. W tym kontekście wystarczy przytoczyć grupy postulatów sformułowanych przez dwa Fronty Ludowe: Mołdawii i Azerbejdżanu, które w warunkach radzieckich podjęły działalność dość późno, bo latem 1989 r., ale

części tego majątku. Bez tej zgody ludzie nie są wolnymi ludźmi, a po prostu są niewolnikami podlegającymi sile wojny” (J. Locke, *op. cit.*, par. 192).

dzięki temu korzystały już z doświadczeń takich formacji w innych republikach, szczególnie w ówczesnych republikach bałtyckich. Postulaty te sprowadzały się do: po pierwsze, wystawiania swoich kandydatów w wyborach, kontrolowania ich przebiegu, organizowania spotkań wyborczych; po drugie, usunięcia partyjnej nomenklatury ze wszystkich dziedzin życia; po trzecie, wyłączenia wszelkiej produkcji, inicjatyw gospodarczych czy ekologicznych na terenie tych republik z systemu centralnego planowania; po czwarte, dekollektywizacji rolnictwa; po piąte, harmonizacji prawodawstwa tych republik z Powszechną Deklaracją Praw Człowieka i Obywatela NZ; po szóste, demilitaryzacji szkół i uczelni; po siódme, deideologizacji nauczania, szczególnie literatury i historii, oraz po ósme, przywrócenia uprzedniej pozycji Kościołów i związków wyznaniowych w życiu społecznym wraz z restytucją ich mienia³⁰.

Działanie ruchów windykacyjnych zawsze nakierowane było na dwa podmioty. Pierwszy stanowiły rzesze ich członków i sympatyków, wśród których przywracano więzi społeczeństwa obywatelskiego. Rozmach podejmowanych inicjatyw i masowy charakter tych ruchów pozwalał na kompleksowe ujmowanie niezwykle różnorodnej problematyki życia społecznego i politycznego, które grupy dysydenckie nie były w stanie podnosić albo z powodu obaw przed jeszcze większymi represjami, albo z braku zainteresowania konkretnymi zagadnieniami³¹. Wszystkie one stały się teraz częścią ogólnonarodowej debaty toczonej w eksplodującej sieci niezależnych wydawnictw, których zasięg mógł często konkurować z kontrolowanym jeszcze przez Centrum kompleksem oficjalnych mediów³². Drugim podmiotem oddziaływania ruchów windykacyjnych było samo Centrum. Niezależnie od tego, czy Centrum uznawało ruchy rewindykacyjne *de iure* (jak w wypadku Solidarności w latach 1980–1982 i w roku 1989), czy tylko *de facto* (jak w wypadku republik radzieckich i NRD), ich agenda wymuszała program reform, których ustrojową instytucjonalizację mogło przeprowadzić tylko Centrum władające organami stanowienia prawa. Spektakularnym przykładem takich reform ustrojowych były zmiany ustawowe w Polsce z roku 1980 (legalizujące prawo do strajku i pluralizm związków zawodowych), a potem ustrojowe z maja 1989 (wprowadzające urząd Prezydenta i Senat oraz częściowo

³⁰ V. Socor, *Popular front founded in Moldavia*, „Report on the USSR” 1, 1989, nr 23, oraz M. Michaeli, W. Reese, *The popular front in Azerbaijan and its program*, „Report on the USSR” 1, 1989, nr 34.

³¹ Do tej pory takim tematem tabu dla środowisk dysydenckich była pozycja komunistycznych sił zbrojnych w systemie. Ruchy rewindykacyjne przełamały to tabu, wprowadzając do swojej agendy chociażby konieczność zmian samej struktury sił zbrojnych. Tak więc Sajudis postulował wprowadzenie w radzieckich siłach zbrojnych narodowych, terytorialnych dywizji litewskich. Zob. K. Girmius, *No love lost between the military and the Lithuanian reconstructing movement*, „Radio Free Europe Research” styczeń 1989.

³² Dobrym przykładem były tu osiągnięcia Sajudisu, który latem 1989 r. dysponował już siecią ponad 160 periodyków w liczącej cztery miliony ludzi republice. S. Girmius, *Sajudis plans a daily newspaper*, „Report on the USSR” 1, 1989, nr 30.

wolne wybory), a także na Litwie w maju 1989 (sprowadzające się przede wszystkim do ogłoszenia suwerenności republiki przez litewską Radę Najwyższą i jej konsekwencji prawnych³³).

Efektom tego stanu rzeczy była całkowita utrata monopolu władzy ideologicznej Centrum. Jego władza ekonomiczna została istotnie ograniczona, chociażby przez prawo do strajku wywalczone u zarania istnienia i działalności Solidarności czy presję Sajudisu na odrzucenie radzieckiego centralnego planowania na Litwie w roku 1989. Bardziej istotne jednak okazało się ograniczenie władzy politycznej Centrum. Powstanie niezależnej opinii publicznej i zniknięcie bariery strachu uniemożliwiającej dotąd masowy udział w niezależnym życiu publicznym spowodowały radykalne ograniczenie zakresu tej władzy. Wszelkie jej działania podlegały z jednej strony nagłośnieniu, a z drugiej nie mogły już liczyć na skuteczne wsparcie policji politycznej. Co więcej, i co najważniejsze, Centrum musiało teraz dzielić scenę polityczną z bardziej dynamicznym i bardziej aktywnym podmiotem, jakim był ruch rewindykacyjny (ryc. 4).

Analizowana w kategoriach klasycznie liberalnego ujęcia Locke'a frontalna konfrontacja między masowym ruchem rewindykacyjnym a Centrum oznaczała fundamentalny konflikt wartości między społeczeństwem obywatelskim a monarchią absolutną. Mógł on znaleźć ujście albo w „odwołaniu się do niebios”³⁴, a więc nie tyle we wspólnej modlitwie, ile w starciu zbrojnym, albo też, co faktycznie stało się regułą w doświadczeniu radzieckim czy środkowo- i wschodnioeuropejskim, w konstatacji, iż rozwiązanie siłowe jest nieakceptowalne dla żadnej ze stron³⁵, a rozwiązanie polityczne zasadniczo jest możliwe.

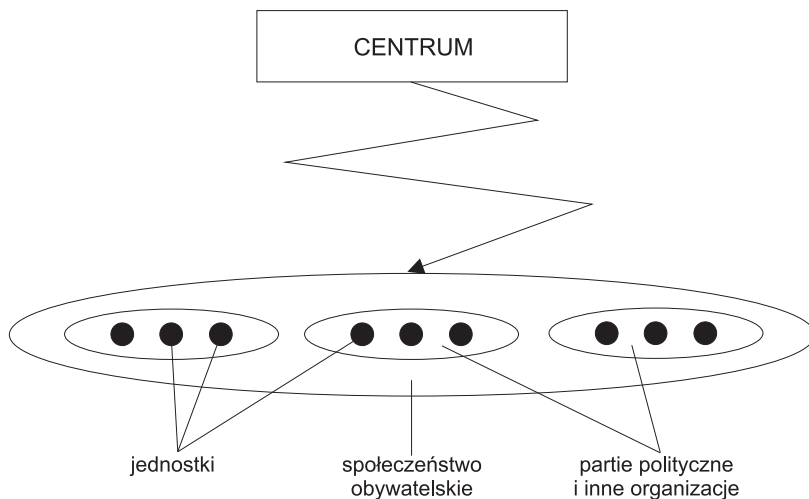
Chociaż pojawienie się i działalność ruchów rewindykacyjnych doprowadziły do radykalnej eliminacji wpływów Centrum w życiu społecznym, jednak nie zagrażało to jego istnieniu. Nastąpiło to dopiero w wyniku polityzacji poszczególnych segmentów społeczeństwa obywatelskiego, gdy doszło do pojawienia się partii politycznych (ryc. 5). Niektóre z nich nawiązywały do swoich ideowych i organizacyjnych poprzedników z epoki sprzed komunistycznego przewrotu, jak na przykład węgierska Partia Drobnych Rolników, Litewskie Zjednoczenie Narodowe lub Litewska Partia Chrześcijańskich Demokratów czy też Polska Partia Socjalistyczna. Inne natomiast, jak węgierska Partia Niepodległości czy polska

³³ Deklaracji suwerenności towarzyszyła nowelizacja Konstytucji Litewskiej Republiki Radzieckiej, która sprowadzała się do wprowadzenia litewskiego obywatelstwa, litewskiej jurysdykcji nad litewskimi bogactwami naturalnymi, a także pierwszeństwa prawa republiki nad prawem ZSRR. S. Girmius, *Lithuania declares its sovereignty*, „Report on the USSR” 1, 1989, nr 22.

³⁴ „[...] tam, gdzie cały lud bądź jedna osoba [...] znajdują się pod [tyrańską — Z.R.] władzą, ludowi pozostaje tylko wolność apelowania do niebios, kiedy tylko uzna sprawę za odpowiednio ważną”, J. Locke, *op. cit.*, „Traktat drugi”, par. 168.

³⁵ J. Locke dopuszczał możliwość rezygnacji z „odwołania się do niebios”, ponieważ strona, która rozważa podjęcie takiej decyzji, nie tylko musi, jak argumentował, być przekonana o „słuszności swych uprawnień”, ale także o tym, „że są one warte kosztów i niedogodności takiego odwołania”, *ibidem*, par. 176.

Liberalno-Demokratyczna Partia Niepodległość, szukały własnej tożsamości między innymi w nieprzejednanej pozycji wobec projektów politycznego kompromisu z Centrum.



Ryc. 5

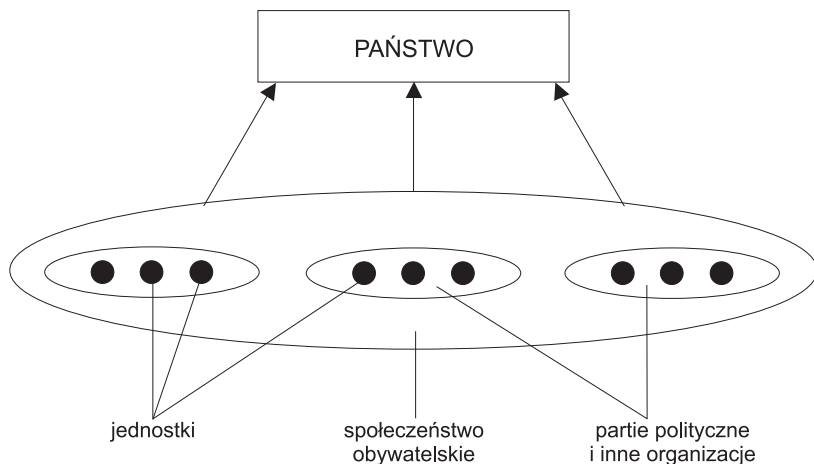
Źródło: opracowanie własne

Niezależnie od różnych postaw ideowych i taktycznych kalkulacji pojawienie się partii politycznych stanowiło zapowiedź walki konkurencyjnej o władzę w państwie, co oznaczać musiało zawsze likwidację samego Centrum, które stanowiło niepodzielne komunistyczne kierownictwo partii i państwa. W liberalnych kategoriach Locke’a zejście ze sceny Centrum postrzegać należało jako typowe rozwiązanie rządu, który nie cieszy się zaufaniem społeczeństwa obywatelskiego, i powrót pełni władzy politycznej do tegoż społeczeństwa³⁶.

Likwidacja Centrum nastąpiła, kiedy doszło do rozdziału kierownictwa partii komunistycznej od kierownictwa państwa. Było to najczęściej wynikiem przejścia partii komunistycznej na pozycje socjaldemokratyczne i deklaracji woli konkurowania o udział w sprawowaniu władzy z innymi partiami w wolnych wyborach. Stan ten oznaczał przywrócenie właściwych dla systemu liberalnego trójstronnych relacji między jednostką, społeczeństwem i państwem, a więc sytuacji sprzed komunistycznego przewrotu (ryc. 6). Znakomicie potwierdzał aksjologiczną i koncepcyjną zależność państwa od społeczeństwa. W klasycznym

³⁶ „[...] kiedy na skutek nadużycia w sprawowaniu władzy, tych którzy są do tego upoważnieni [lub nieupoważnieni, jak tyran, uzurpator lub napastnik dokonujący podboju — Z.R.], nastąpi jej utrata, to władza powraca do społeczeństwa [...], a lud jest uprawniony do działania jako najwyższy zwierzchnik, do samodzielnego sprawowania władzy legislacyjnej, nadania jej nowej formy bądź przekazania jej w starej formie w inne ręce, jak to uzna za stosowne”, *ibidem*, par. 243.

ujęciu Locke’a oznaczało to przesunięcie wszelkich uprawnień na społeczeństwo, a obowiązków na państwo³⁷.



Ryc. 6

Źródło: opracowanie własne

IV

Przedstawiona interpretacja eksplozji i implozji systemu totalitarnego w jego komunistycznej postaci ma i zalety, i wady. Trudno być sędzią we własnej sprawie, ale skoro tak się już złożyło, że sam prezentuję to, co stworzyłem przed laty, to przyznam, że upływ czasu nie skłania mnie ani do większego krytycyzmu, ani większej afirmacji tej interpretacji. Innymi słowy, sądzę, że jej zalety i wady były tak samo widoczne wtedy, gdy powstawała, jak i obecnie.

A zatem, uważam, że jej zaletą jest to, że:

— po pierwsze, wskazuje, że wbrew stanowisku zaprezentowanemu w większości ówczesnej literatury przedmiotu system totalitarny, jeśli go rozumieć jako opozycję do systemu liberalnego, realnie istniał, gdyż charakteryzowały go dwustronne relacje społeczne (jednostka–Centrum), a nie trójstronne (jednostka, społeczeństwo, państwo). To było empirycznie weryfikowalne właśnie poprzez pojawienie się grup dysydenckich i represyjny stosunek Centrum do tych inicjatyw;

³⁷ Zależności między społeczeństwem obywatelskim a rządem obywatelskim Locke sprowadza do politycznego powiernictwa. Kiedy zatem społeczeństwo to powołuje swój rząd (czy faktycznie państwo), wyposaża je we władzę polityczną. Społeczeństwo obywatelskie zajmuje wtedy pozycję należną w angielskim prawie prywatnym nadającemu mandat powiernictwa i odnoszącemu z tego korzyści, a rząd obywatelski traktowany jest jako przyjmujący ten mandat. Por. J.W. Gough, *John Locke's Political Philosophy*, Oxford 1950, s. 143–146, oraz Z. Rau, *Contractarianism versus Holism: Reinterpreting Locke's „Two Treatises of Government”*, Lanham 1995, s. 112–114.

— po drugie, interpretacja ta umożliwiła dokonanie krytycznej analizy czy dekonstrukcji uniwersalnego projektu totalitaryzmu za pomocą nie mniej uniwersalnego aparatu pojęciowego liberalizmu. Co więcej, pozwoliła to uczynić w różnych stadiach eksplozji i implozji systemu totalitarnego;

— po trzecie, posługiwanie się językiem liberalizmu czy, mówiąc wprost i bardziej konkretnie, metodologicznego indywidualizmu pozwoliło na możliwie najbardziej precyzyjne określenie zakresu oddziaływania totalitarnego systemu, gdyż dla liberalizmu podstawową kategorią jest jednostka, a więc podmiot bez porównania bardziej precyzyjnie określony niż na przykład naród, tradycja, wspólnota czy klasa społeczna w innych nurtach politycznego myślenia.

Jeżeli chodzi o wady tej interpretacji, to są one bez wątpienia konsekwencją wymienionych zalet.

Po pierwsze zatem, uniwersalizm aparatu pojęciowego liberalizmu nie pozwala na uwzględnienie partykularnych różnic państw, których doświadczeniem był system totalitarny, a więc różnych tradycji i kultur politycznych, pozycji religii w życiu społecznych czy też form ustrojowych, jak na przykład w Czechosłowacji i Azerbejdżanie, Polsce i Niemczech (NRD).

Po drugie, co za tym idzie, metodologiczny indywidualizm liberalizmu nie pozwala na wskazanie motywacji jednostki zarówno do większej uległości, jak i przede wszystkim większego oporu wobec systemu totalitarnego, na przykład motywacji religijnej, narodowej, humanistycznej i innej.

Po trzecie, metodologiczny indywidualizm, dla którego koncepcyjnym punktem wyjścia i siłą sprawczą wszelkich działań społecznych jest jednostka, nie pozwala na stosowne uwzględnienie zachowań bezosobowego Centrum, które mogły przeszkadzać implozji systemu totalitarnego, tak jak w wypadku wprowadzenia stanu wojennego w Polsce, lub sprzyjać jej, jak w wypadku pierestrojki w ZSRR. Co więcej, pozostawia poza zasięgiem dociekań badawczych wiele zjawisk właściwych dla wewnętrznej struktury Centrum, takich jak chociażby relacje między kierownictwami krajowymi (czy nawet władzami republik radzieckich) partii i państwa a ich moskiewską centralą.

Niemniej jednak, po uwzględnieniu zarówno zalet, jak i wad tej interpretacji, jestem przekonany, tak jak byłem przed laty, kiedy ją opublikowałem, iż jej zasadniczym atutem jest wskazanie na fundamentalny konflikt między dynamiką Centrum a dynamiką sił społeczeństwa obywatelskiego. Eksplozja systemu totalitarnego była dziełem Centrum, a warunkiem jego pełnego sukcesu była likwidacja społeczeństwa obywatelskiego. Implozja systemu była rezultatem odrodzenia społeczeństwa obywatelskiego, którego ostatecznym sukcesem musiała być eliminacja Centrum.

LIBERAL DECONSTRUCTION OF TOTALITARIAN SYSTEM

Summary

The author outlines the argument he pursued in the last two decades of the 20th century, while working at British and American universities. In scholarly discourse of the time, the notion of totalitarianism was already abandoned in political science in general, and in sovietology in particular. Rejecting this commonly dominated position, the author assumed that the totalitarian project constituted the most radical opposition to the liberal one. Accordingly, he adopted the critical apparatus of classical liberalism, especially that of methodological individualism, to analyze totalitarianism. Above all, he used the categories of John Locke's political thought, such as the state of nature, social contract, and especially that of civil society, as the key to understand the phenomenon of the explosion as well as implosion of totalitarianism. In fact, he assumed that the presence of civil society constituted the essence of liberal experience and its absence indicated the essence of totalitarian experience. In this interpretation, the chronological and conceptual point of departure was the state of affairs in Russia as well as in Central and Eastern Europe before the communist takeover. What dominated there could be considered a three-way social and political relationship of the individual, society and the state. The individuals constituted various associations, such as political parties, business corporations, trade unions, religious, scientific, artistic organizations or sports clubs which formed the ranks of civil society. They usually pursued different pluralistic visions of common good while influencing state policies. After the communist takeover, these three-way relationships were replaced by the two-way relationships of the individual and the Center. The latter consisted of the Communist party as well as state leadership and combined three mutually interacting branches: the political (control of the police and army), the economic (planning and control of economic activity and distribution), and the ideological (imposition of the officially established ideology and control of the channels of mass communication). The Center destroyed the ranks of civil society and exposed the individual to its three dimensional power causing a true atomization of society. This state of affairs lasted until the emergence of dissident groups which restored pockets of civil society and deprived the Center of the ideological power over their members. The next step towards the restoration of civil society in the region was the appearance of mass vindication movements such as Solidarity in Poland in 1980, Popular Fronts in numerous Soviet Republics in 1988–1989, and in Czechoslovakia, East Germany and Bulgaria in 1989. The nationwide dimensions of these initiatives finally deprived the Center of its ideological power over the greatest part of population and considerably weakened the other two branches of its power — the economic and political ones. The political power of the Center was definitely challenged when these movements divided themselves along political lines and independent political parties emerged. The agenda of these parties was to compete with the Communists for political power in open and competitive elections. The final restoration of civil society took place when these parties managed to implement their agendas. When they did take political power the dissolution of the Center followed. The two-way social and political relations of the individual and the Center were definitely abolished and three-way ones of the individual, society and the state reemerged. The author admits that this interpretation had both methodological strengths and weaknesses. Yet, he argues that its main achievement was to indicate the fundamental conflict between the dynamics of the Center and the dynamics of civil society. The explosion of the totalitarian system caused by the Center led to the total annihilation of civil society. In turn, the implosion of the totalitarian system was the result of the reemergence of civil society which finally eliminated the Center.